Nr. 503. **Kraków, Wtorek 30 Października 1917.** **Rok XXXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z donoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dworaz.	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozm.ów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Popasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Paryżu i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zwijanie włoskiego frontu.

Kraków, 30 października.

Po pogromie wojsk włoskich nad środkowym i górnym biegiem Soczy, przyszła kolej na odcinki frontu na południe, oraz na północ od uczynionego wyłomu. Armia ks. Aosty usiłowała się bronić na płaskowyżu Krasu, oraz w okolicach Goryeyi. Zacięty jej opór nie zdołał powstrzymać naporu wojsk, zagrzanych do boju wieścią o rozgromieniu całej drugiej armii włoskiej. Po odzyskaniu płaskowyżu Bainsizza, oraz Monte Santo, Goryeya w ręku nieprzyjacielskiem utrzymać się nie dała. Wzięto ją równocześnie z dwóch stron od wschodu, od doliny Wipawy, oraz od południa od miejscowości Sant Peter, zajętej przez wojska chorwackie po zdobyciu sąsiedniej góry San Marco. Bezzwłocznie przeprawiwszy się na drugi brzeg Soczy, ruszyły zdobywcze pułki dalej ku zachodowi w kierunku, wskazanym linią kolejową G o r y c y a — U d i n e. Zdobyto tylekroć krwią zroszone w ciągu tej kampanii góry Podgora, Oslavia, Sabotino, panujące nad doliną Soczy od zachodniej strony, a zarazem wiodące ku weneckiej równi. Zdobyto trochę dalej na północ Monte Korada, na 812 metrów wysoki, stanowiący zakończenie od południowej strony grzbietu górskiego Kolowratu. Tym sposobem w ręku wojsk sprzymierzonych znalazło się całe pogórze, broniące wyjścia od doliny Soczy ku równiom Wenecyi.

Trzecia armia włoska na płaskowyżu Krasu nie mogła dłużej się opierać, gdy zagrożone zostały obie jej flanki. Równocześnie bowiem z zajęciem Goryeyi posunęły się oddziały armii Boroevicsa wzdłuż linii kolejowej, z Tryestu wiodącej do Monfalcone, równolegle do morskiego wybrzeża. Jednem uderzeniem odzyskano z powrotem miasto Monfalcone, przez które jeszcze z początkiem wojny przebiegała linia bojowa. Znalazły się z powrotem w ręku armii austro-węgierskiej warsztaty okrętowe wraz ze zniszczonemi kadłubami parowców, które były właśnie w budowie za dni wybuchu wojny. Posunęły się dalej zwycięskie wojska ku południowemu zachodowi, docierając aż do ujścia Soczy, zwanego Sdobba, gdzie ustawione były sławne, dalekonośne włoskie baterye wybrzeżne. Baterye te ciężkich dział okrętowych zawsze wdawały się od flanki w bitwę w czasie zażartych [illegible] ataków w kierunku Tryestu. Nie zdołali ich Włosi ocalić obecnie. Wraz z całym olbrzymim materyałem wojennym wpadły w ręce zwycięzców. Uwieziono tylko lżejsze łodzie z działami angielskiemi mniejszego kalibru. Równocześnie wykonany atak w centrum frontu na Krasie odrzucił Włochów również po zaciętej obronie. Wojska austro-węgierskie zdobyły Monte San Michele, dopadły uciekającego wroga przy fabryce sukna w Sdraussinie nad Soczą i przeprawiły się w tem miejscu na drugi brzeg rzeki ku Gradysce. Obsadziły górę Fortin, na północny wschód od Gradyski położoną, z której ostrzeliwać mogły jeden z głównych punktów linii kolejowej Goryeya—Udine: C o r m o n s. Cormons, oraz góra Quarin, leżącą od tej miejscowości na północ, wpadły więc wkrótce potem również w ręce ścigającej armii.

W tej chwili celem koncentrycznego ataku wszystkich korpusów wojsk sprzymierzonych jest miejscowość U d i n e, najważniejszy węzeł kolejowy równiny weneckiej. Pięć linij kolejowych ze wszystkich stron świata schodzi się w tym punkcie. A dodać trzeba, że linie te bezpośrednio wiodły na front, lub łączyły go z głębią kraju. Takie stacye kolejowe, jak Villa Vicentina lub San Giovanni di Manzano, pierwsza na linii Monfalcone—Udine, druga na linii Goryeya—Udine, przemieniono zostały w ciągu wojny w olbrzymie dworce wojenne, w których wyładowywano cały materyał wojenny i aprowizacyjny dla armii nad Soczą. Nic dziwnego, że pierwszym celem posuwających się naprzód oddziałów zwycięskich było przedewszystkiem przecięcie tych kolejowych linij. Stacyę Villa Vincentina można było wziąć pod ogień dział dalekonośnych zaraz po wzięciu Monfalcone. W tej chwili, skoro posiadamy już wiadomość o zdobyciu ujścia Soczy, przypuszczać należy, że i tu stacya jest już w posiadaniu wojsk austryackich. Dla objaśnienia dodać należy, że o pięć kilometrów dalej na zachód, w miejscowości Cervignano, obozował wraz z całym swoim sztabem komendant trzeciej armii włoskiej, ks. Aosta, o którym ostatnie telegramy donosiły, że zajęty jest gorączkową pracą nad ugrupowaniem rozbitej swojej armii. Również i ku dworcowi San Giovanni di Manzano zwróciły się natychmiast w południowym kierunku po zajęciu Cividale wojska niemieckie, idąc na spotkanie oddziałów austro-węgierskich, posuwających się od Goryeyi. Wobec tak szybkiego naporu, wykonanego na obie kolejowe linie, nie mogli Włosi usunąć ani nawet cząstki olbrzymich swych magazynów wojennych. Prócz przyborów wojennych wszelkiego rodzaju, stały się łupem zwycięzców także wielkie magazyny żywności, które zaopatrywać miały całe dwie armie włoskie. Magazyny te walnie przyczynią się do zaopatrzenia się wojsk sprzymierzonych.

Skutki zwycięstwa, odniesione nad Soczą, dały się odczuć już na sąsiednim froncie karynckim. Niebosiężne szczyty i przełęcze, które zostały przemienione jeszcze na początku wojny w niezdobyte warownie, wzięły wojska austro-węgierskie szturmem. Ruszył się cały front karyncki. Przypuszczano atak na góry alpejskie na południowy-zachód od Tarvis. Wzięto pozycye włoskie na górach w okolicach Pontebby. Wykonano udały atak na stanowiska włoskie w obszarze przełęczy Ploecken, zwłaszcza na górę Wielki Pal. Są to oznaki, że w najbliższych dniach oczekiwać tu należy podobnie gwałtownego uderzenia, jak w dniu 24 października nad górną Soczą. Uderzenie to zapowiada się tem straszliwiej, że wojska sprzymierzone, prące od Soczy w zachodnim i południowo-zachodnim kierunku, odcinają armii włoskiej na froncie karynckim linie odwrotu. Tasama taktyka, która już nad Soczą w niewolę zwycięzców oddała około 180.000 ludzi i 900 dział, będzie musiała w najbliższej przyszłości łup ten pomnożyć znacznie kosztem armii włoskiej na karynckim froncie. Taktyka ta dla potęgi wojskowej Włoch oznacza całkowitą zagubę.

Stopp.

Pierścień żelazny naokoło Udine.

»Oesterr. Morgenzeitung« przynosi za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej następujący telegram:

Wojenna kwatera prasowa, 29 października.

Trzecia armia włoska została również wyparta ze swoich stanowisk i cofa się z niedobitkami drugiej armii wzdłuż linii Cervignano Udine. Cała praca wojenna dwóch lat, wszystkie obozy barakowe, szpitale polowe, magazyny, urządzenia kolejowe, wszystkie stałe umocowane ciężkie działa, musiała druga armia włoska pozostawić w stanie mniej lub więcej uszkodzonym.

Po jednym korpusie z tych armij wyznaczył Cadorna jako stracone oddziały dla krycia odwrotu. Były to korpusy 23 i 11. Ponieważ atoli 7 korpus włoski został wyparty z Monfalcone, zaś 8 korpus z doliny Goryckiej, więc oddziały włoskie na Doberdo zostały otoczone. Na nagich polach góry San Michele usiłowali Włosi za wszelką cenę utrzymać się, ale pociski moździerzy zmusiły ich do szukania schronienia w rozpadlinach i dolinach. Ciężkie baterye włoskie utrzymywały mimo to dalej ogień i umilkły dopiero wtedy, gdy obsługa ich została wzięta do niewoli. Pułki węgierskie, które przeszły na drugą stronę Soczy, wypierały rezerwy włoskie.

Od strony ujścia Soczy dolatywał głuchy huk dział. To Włosi wysadzali w powietrze swoje działa okrętowe, co się im nie powiodło w zupełności.

Lotnicy marynarki, krążąc nad kanałami, zbudowanemi przez Włochów, niszczyli ciężkiemi bombami „bagry" i parowce tankowe. Torpedowce i pancerne łodzie motorowe, krążące pod Grado zostały rozprószone bombami. Hotele i wille w Grado opustoszały. Włosi przenieśli w głąb kraju swoje stacye lotnicze, również stacya lotnicza pod Udine została przez nich opuszczona.

Skutkiem zajęcia przez wojska sprzymierzone miast Cormons i Cividale, druga armia włoska została zewsząd otoczona i po rozpaczliwej walce poddała się.

Udine jest już jakby w rękach austryacko-niemieckich.

Ofenzywa w Alpach karyntyjskich.

Wojenna kwatera prasowa, 29 października.

Podczas gdy austro-węgierskie wojska z nad dolnej Soczy, a niemieckie z Cividale **posuwają się w dolinę wenecką, rozpoczęła obecnie także stojąca stąd na zachód armia karyntyjska marsz w stronę źródeł Tagliamento.** Wzdłuż Tagliamento prowadzi kolej Pontoba z Villach do Udine. Włoskie patrole odparto poza wieś Paularo i wysoki na 2.000 metrów Monte Paularo i w stronę tej samej wysokości góry granicznej Findenigkofel. Włoskie baterye ostrzeliwają tam austro-węgierskie linie obronne — do poważnych prób przełamania nie doszło. Podobnie biernie zachował się przeciwnik na przełęczy Monte Peralba. W środnim odcinku jednak w Ploecken, nazywanym przez Włochów Moonte Groce, przeszły obecnie **c. i k. wojska do ofenzywy.**

Jak wszędzie na froncie alpejskim, były tylko części sił wysunięte we właściwych pozycyach górskich, podczas gdy główna siła wojsk włoskich obozowała w łatwo dostępnych i wygodnych kwaterach. W obozie barakowym na Colinie biwakował pułk włoski, z którego tylko jedna kompania wysunięta była na Mały Pal. Krótki atak ogniowy uczynił włoską pozycyę zdolną do szturmu. Załogę włoską powstrzymano w grotach i nim nieprzyjacielskie karabiny maszynowe i miotacze min mogły rozpocząć ogień, przekroczyły c. i k. wojska szturmowe zasypane śniegiem wąwozy i pokonały **Włochów w walce wręcz.** Natychmiast ściągnięte karabiny maszynowe zabezpieczyły zyskane pozycye bojowe, od strony dominującego Bisdi Timan i obrzuciły ogniem górną dolinę But, którą Włosi, pozostawiając swoje warownie, opuścili. Tem samem **ofenzywa nasza przeciw armii włoskiej generała Carnii, stojącej na froncie karyntyjskim, zrobiła pierwszy wyłom i dała możność zajęcia w dolinę Tagliamento.**

Obawy o Udine i Vicenzę.

(Telefonem).

Zurych, 30 października.

Dzienniki medyolańskie donoszą:

Wielu posłów lombardzkich wyjechało z Rzymu do Włoch północnych, aby uspokoić ludność.

Wszyscy obawiają się następstw ewentualnego zajęcia Udine lub Vicenzy przez nieprzyjaciela.

Linia Tagliamento.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 października.

Sprawozdawca wojenny „N. W. Tagblatt" wykazuje w dłuższym artykule, że Włosi pierwszy poważniejszy opór stawić będą mogli dopiero na linii Tagliamento. Linia ta już w czasie pokoju była silnie umocniona, podczas wojny jednak wybudowali ją Włosi jeszcze staranniej. Nie jest jednak wykluczonem, że Włosi będą musieli i tę linię opuścić, jeżeli wojska sprzymierzone zdołają nieprzyjaciela w czasie pościgu jeszcze bardziej osłabić.

Krytyczne położenie Włoch.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 30 października.

„National Tidende" pisze:

Znów mocarstwa centralne uprzedziły ententę i przełamały front wojsk Cadorny. Niema widoków, aby angielsko-francuskie ofenzywy mogły pomódz Włochom. Należy przyjąć, że niezbyt wiele wojsk angielskich i francuskich zostało wysłanych na front włoski, zdaje się jednak, że angielsko-francuskie kierownictwo armii będzie musiało wysłać armię do Włoch. — Ententa musi wszystko uczynić, aby przeszkodzić temu, by we Włoszech nastąpiło to, co w Rosyi.

Demonstracye w Rzymie.

(Telefonem).

Genewa, 30 października.

Z Rzymu donoszą

W piątek odbyły się tu masowe demonstracye robotnicze. Policya i wojsko rozprószyły demonstrujących.

Zamknięcie granicy francuskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 30 października.

Granica francuska została zamknięta w poniedziałek o północy.

Groźba rewolucyi we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 30 października.

Havas. Przeprowadzono wczoraj rewizye domowe ujawniły szereg istniejących od początku wojny składów broni, oraz wysoce obciążające dokumenty. Rewizyę wszczęto z powodu akcyi, dążącej do wywołania wojny domowej i uzbrojenia jednych obywateli przeciw drugim.

Obrady nad podatkiem spirytusowym.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 30 października.

Podkomitet komisyi finansowej obradował nad wnioskiem H u m m e r a i T e u f l a w sprawie podatku spirytusowego.

Na wniosek posła Łukaszewicza postanowiono zaproponować komisyi, aby zażądała od Izby przedłużenia danego komisyi terminu 14-dniowego na dwumiesięczny. Przyjęto wniosek posła D i a m a n d a o wezwanie rządu, aby przedłożył podkomitetowi projekt ustawy o podatku wódczanym, w którym ma być uwzględniona także ustalona cena w handlu drobnym wszystkich sprzedawanych przetworów spirytusu.

Następne posiedzenie we środę, dnia 7 listopada.

Porozumienie gospodarcze austro-węgierskie.

(Telefonem).

Budapeszt, 30 października.

Na konferencyi ministrów austryackich i węgierskich załatwiono szereg ważnych spraw gospodarczych. **Prowizoryum w sprawie ugody przedłużono o półtora roku. Do podobnego porozumienia przyszło w sprawie przywileju bankowego i układu monetarnego.** Podatki: cukrowy, węglowy i inne wprowadzone będą w Austryi i na Węgrzech analogicznie. Zgodzono się również na projekt ministra wojny, dotyczący dodatków dla rodzin oficerów i podoficerów. **Uregulowanie płac oficerskich załatwione będzie na następnej konferencyi.**

W sprawie wyżywienia uzyskał rząd austryacki ustępstwa co do dowozu tłuszczów, mięsa i bydła żywego. Natomiast nie załatwiono sprawy mąki, co do której węgierski minister wyżywienia zasięgnąć musi opinii miarodajnych czynników węgierskich.

Przesilenie kanclerskie w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 października.

Wczoraj wieczorem słychać było w kołach **politycznych, że hr. Hertling nie obejmie stanowiska kanclerza Rzeszy,** gdyż nie jest on skłonny zgodzić się na rozdział stanowiska kanclerza Rzeszy i stanowiska pruskiego prezydenta ministrów. Gdyby hr. Hertling ostatecznie odmówił, wówczas kandydatura ks. Bülowa miałaby największe widoki.

Pomoc dla cywilnych inwalidów wojennych.

Wiedeń, 26 października.

Na posiedzeniu komisyi dla zasiłków wojennych, odbytem dnia 24 b. m., ustalono ostatecznie brzmienie projektu ustawy w sprawie zapomogi dla osób cywilnych, które odniosły uszkodzenia fizyczne w czasie wojny. Projekt ten brzmi:

Upoważnia się rząd, aby — bez ujmy dla ostatecznego uregulowania kwestyi rozliczenia tego wydatku — osobom cywilnym, mającym obywatelstwo austryackie, które, nie biorąc udziału w operacyach wojennych, odniosły uszkodzenia fizyczne wskutek bezpośredniego działania wydarzeń wojennych i doznały przez to umniejszenia swej zdolności zarobkowej conajmniej o 20 procent, jakoteż krewnym tych osób, na czas trwania tej zmniejszonej zdolności zarobkowej, tudzież, jeśli uszkodzenie pociągnęło za sobą śmierć, pozostałym po takich osobach udzielił wsparcia do maksymalnej wysokości każdoczesnego dodatku zasiłkowego dla rodzin osób, powołanych do czynnej służby wojskowej, a to do czasu, gdy sprawa ta inaczej w drodze ustawy zostanie uregulowana.

Sprawozdanie dotyczące komisyi zasiłkowej motywuje projekt powyższy między innemi w sposób następujący:

Wiele osób, które w czasie nieprzyjacielskiej inwazyi i operacyi wojennych pozostały w swych rodzinnych wioskach i miastach i wydane były na pastwę największej nędzy, zostało zabitych lub zranionych przez nieprzyjacielskie, a często przez nasze pociski, wskutek czego rodziny poległych, do pracy niezdolne osoby zranione i ich rodziny, znajdują się w największej nędzy i potrzebują koniecznie rychłej, wydatnej pomocy. Dla złagodzenia nędzy tej kategoryi osób cywilnych nie robi się prawie nic. Wielu z nich musi żebrać i głód cierpieć, tylko nieznaczną część tych ludzi obdzielono drobnemi datkami z łaski. Sprawiedliwość i miłość bliźniego nakazuje pomyśleć i o tych najbiedniejszych z pośród biednych, o c y w i l n y c h i n w a l i d a c h w o j e n n y c h i i c h r o d z i n a c h. Wielką niesprawiedliwością byłoby kazać osobom tym wyczekiwać, aż do dojdzie do skutku ustawa o wynagrodzeniu szkód wojennych, a miałoby to ten skutek, że osoby te byłyby skazane na śmierć głodową. Ponieważ stworzenie takiej, całą tę materyę dokładnie regulującej ustawy, zajmie wiele czasu, jest rzeczą konieczną upoważnić rząd do udzielenia w wojnie inwalidom cywilnym i ich krewnym zapomóg aż do czasu, gdy sprawa ta w sposób inny ustawowo będzie uregulowana.

Londyn wobec ataków powietrznych.

(»Take cover«. — Życie w piwnicach. — »Tube«. — Rozprawa sądowa podczas ataku. — Nastrój ludności. — Obojętność na ataki).

Prasa londyńska — jak donoszą korespondencye z Hagi — zajmuje się obecnie żywo atakami lotników niemieckich na miasta angielskie, zwłaszcza na Londyn. Jedni domagają się w artykułach srogiego odwetu, drudzy oburzają się tylko w sposób akademicki, inni wreszcie mówią o technice obrony zbiorowej i indywidualnej. Długa dyskusya nad pytaniem, czy należy ludność ostrzegać w chwili, gdy zagraża jej atak powietrzny, została zakończona. Zgodzono się na to, że ostrzeganie jest konieczne. W krytycznej chwili jeżdżą tedy po ulicach samochody z ogromnymi napisami: »Take cover« — szukać schronienia! Policyanci na bicyklach objeżdżają najodleglejsze nawet zaułki i najmniejsze uliczki. Obok tego syreny przeraźliwe dają sygnały. Policyanci w przybliżeniu podają nawet przypuszczalny czas ataku. Koniec niebezpieczeństwa bywa również ogłaszany słowami: »All clear!«

Chodzi o to, gdzie ludność ma szukać schronienia. Oficyalne pouczenie sir Francisa Georgesa powiada »jak najgłębiej«. A więc piwnica. Liczne piwnice w Londynie i na prowincyi zostały obecnie urządzone tak, ażeby w nich można, o ile możności, wygodnie przebywać. I to nie przez kilka godzin, ale nawet i dłużej. — A więc postarano się o oświetlenie, tudzież instalacye ogniowe, nie tyle dla ogrzewania, ile chyba dla gotowania. Należy już do sportu mieć wygodną, dobrze we wszystko zaopatrzoną piwnicę. Zwłaszcza w żywność. Obecnie bardzo znaczna część ludności londyńskiej może całemi dniami, a nawet dłużej, przebywać w piwnicach, nic sobie nie robiąc z niebezpieczeństwa.

A co trzeba robić po rozgoszczeniu się w piwnicy? Trzeba szukać rozrywki — odpowiadają rzeczoznawcy — a to najlepiej osiąga się w ten sposób, że zabawiamy innych. Kto umie, niechaj śpiewa, inni niechaj deklamują, dzieci powinny oddawać się grom, a nawet hałasować. Do piwnic zagościł nawet zbytek pod postacią fonografów. Są tacy, którzy powiadają, że gorące napoje zapobiegają skutecznie zdenerwowaniu podczas ataku lotniczego. Ale przed używaniem alkoholu wszyscy usilnie przestrzegają, polecając natomiast palenie tytoniu, cygar, lub papierosów. Największy popyt jest na papierosy, cygara są mniej używane, a najmniej fajka.

Obecnie już nie jest w Londynie modą lekceważyć niebezpieczeństwo. Ludzie zaczynają rzeczowo rozważać sprawę, nie bawiąc się przechwałkami. Początkowo bardzo wielu ludzi było zdania, że »najbezpieczniej jest tam, gdzie się znajdujemy w krytycznej chwili«. Podczas ataku powietrznego, skierowanego głównie przeciwko dzielnicy sądowej, pewien sędzia podczas rozprawy dał wyraz owej zasadzie, skarciwszy woźnego, który wbiegł do sali rozpraw i przestrzegł wszystkich przed niebezpieczeństwem. Atoli w kilkanaście minut później cały trybunał sądowy razem z oskarżonymi znalazł się w piwnicy.

Gdy rozlegnie się hasło »Take cover«, przechodnie uciekają zrazu do pierwszej lepszej sieni. Uniknąć niebezpieczeństwa nie jest trudno, ofiarą bomb lotniczych, albo pocisków z dział obronnych padają ci ciekawscy, którzy lokują się na dachach albo w oknach i we drzwiach. Giną także ci, którzy z obowiązku muszą czynić obserwacye, jak na przykład policyanci. Wyłoniło się także pytanie czy należy używać »tube«, jako miejsca schronienia. »Daily News«, parodyując słynne Hamletowskie »być albo nie być« — »to be or not to be« — ukuły zwrot: »tu-be or not tu-be«. Otóż »tube« jest nazwą londyńskiej kolei podziemnej, które chodniki znajdują się głęboko w ziemi. Do chodników wiodą schody, albo windy. Koleje podziemne uchodziły, jako dobre miejsce schronienia, okazało się atoli, że i tam czyha na ludzi niebezpieczeństwo. W tych dzielnicach Londynu, gdzie ludność jest karna, panował porządek na kolejach, ale na przykład w dzielnicy wschodniej powstawał często natłok, z którego wyradzał się popłoch. Zdarzały się często wypadki śmierci z uduszenia lub potratowania.

Chociaż zdenerwowanie pośród ludności Londynu zwiększyło się skutkiem ataków powietrznych, to równocześnie zaczyna już objawiać się owo uspokojenie, które płynie z przyzwyczajenia, oswojenia się z niebezpieczeństwem. Pewien świadek neutralny opowiada o nastroju, który panował pewnego wieczoru miesięcznego, gdy oczekiwano ataków lotniczych, które atoli nie nastąpiły. Teatry były dosyć pełne, ale publiczność była roztargniona — dużo ludzi wbrew zwyczajowi angielskiemu zamiast rozmawiać, pogwizdywało sobie, a jeszcze więcej ludzi, już wedle zwyczaju angielskiego, trzymało ręce w kieszeniach. A kiedy po długim czasie nie nastąpił atak, odczuto to, jako pewnego rodzaju zawód. To jest przeciętne zachowanie się silnych organizmów nerwowych. Niektórzy tracą panowanie nad sobą już na samą myśl o niebezpieczeństwie.

Władze wydały szereg przepisów co do środków ostrożności na wypadek ataków lotniczych, ale ludność nie zachowuje ich wcale. Po ostatnim ataku donosiły dzienniki londyńskie, że pociągi kolejowe, zupełnie oświetlone, czekały na odwrót lotników.

Obchody Kościuszkowskie.

Krzeszowice. Po uroczystem nabożeństwie i kazaniu udali się uczestnicy obchodu Kościuszkowskiego w dniu 21 b. m. w Krzeszowicach na ulicę Chrzanowską, celem odsłonięcia tablicy z nową nazwą imienia Tadeusza Kościuszki. Przemawiał poseł dr Wróbel. Po południu odbył się wieczorek patryotyczny w sali gminnej przy udziale chóru dziewcząt miejscowej szkoły. Czysty dochód 251 kor. 56 hal. przeznaczono na fundusz Kościuszkowski.

Nowy Sącz. Uroczystość w Nowym Sączu rozpoczęła się odegraniem pobudki przez orkiestrę młodzieży gimnazyalnej. Nabożeństwo odbyło się w kościele farnym przy bardzo licznym udziale reprezentacyi władz rządowych, zakładów naukowych, stowarzyszeń i zrzeszeń. Nabożeństwo odprawił ks. infułat dr Góralik, kazanie wygłosił ks. Klamut.

Po nabożeństwie uformował się na rynku pochód i przeszedł ulicami: Jagiellońską i Mickiewicza, poczem w ulicy Długosza zatrzymał się przed bursą im. Kościuszki. Po odegraniu wieńca pieśni polskich przez orkiestry gimnazyalną i kolejową, ruszono do parku miejskiego, gdzie pierwszy przemówił adwokat dr Sichnawa, a następnie p. Piatkowski z Łyczany.

Wieczorem w sali »Sokoła« odbyła się uroczysta akademia. Słowo wstępne wygłosił profesor dr H a l e c k i z Krakowa. Nastąpiły popisy »Lutni« pod dyrygencyą profesora Kosińskiego, śpiewaczki koncertowej, p. Z. Tomnickiej z Krakowa, przy akompaniamencie p. Z. Kulczyńskiej, oraz mieszanej orkiestry koncertowej, towarzyszącej »Lutni« przy odśpiewaniu kilku utworów.

W wielkiem święcie narodowem wzięły udział wszystkie warstwy ludności polskiej miasta i powiatu, a cały obchód miał charakter niezwykle uroczysty.

Zamość. Niezwykle uroczyście obchodzono rocznicę Kościuszkowską w Zamościu. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kolegiacie, a następnie odbył się pochód ulicą Ordynacką i Trzeciego Maja przed magistrat, gdzie przemawiał dyrektor Mikułowski. Stąd ruszył pochód na ulicę Ogrodową, którą nazwano ulicą Tadeusza Kościuszki.

Wieczorem odbył się w sali kinoteatru »Oaza« uroczysty obchód. Przemawiał dyrektor gimnazyalny p. Lewicki. W cukrowni Klemensów pod Zamościem odbył się też uroczysty obchód w dniu 15 b. m. Wydano też piękną odezwę do mieszkańców gminy Sułów, podpisaną przez zarząd Koła Polskiej Macierzy szkolnej w Klemensowie.

Połaniec. Z inicyatywy powiatowego komitetu ratunkowego w Sandomierzu zorganizowano obchód uroczysty w miejscu wydania w dniu 7 maja 1794 roku słynnego uniwersału w Połańcu. Mimo utrudnionej komunikacyi i odległości miasteczka od jakichkolwiek punktów kolejowych, zebrały się liczne delegacye, szkoły ludowe z bliższej i dalszej okolicy. Po nabożeństwie uformował się prawie 6.000 pochód, który w towarzystwie orkiestry straży ogniowej, z Osieka przybyłej, ruszył na miejsce, gdzie, według tradycyi, stał namiot naczelnika, a gdzie obecnie ma stanąć obelisk pamiątkowy. Porywające przemówienie wygłosił ks. dziekan Stan. P u ł a w s k i z Koprzywnicy. Jednocześnie odbywała się zbiórka, która ma się stać zapoczątkowaniem funduszu im. Tadeusza Kościuszki na kształcenie dzieci włościan.

Obchód Kościuszkowski w Chełmie. Z Chełma piszą do »Ziemi Lubelskiej«: Uroczystość obchodu Kościuszkowskiego w Chełmie rozpoczęła się

lniu 14 b. m. uroczystem nabożeństwem, odprawionem przez ksl. kanonika Hartmana. Podniosłe, zastosowane do okoliczności kazanie, wygłosił prefekt Leurze. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz okupacyjnych, członkowie komitetu obchodowego, deputacye od instytucyj i gmin, młodzież szkolna, oraz wielkie tłumy ludu, co świadczy, że lud ten czuje się na wskroś polskim. Po nabożeństwie, według programu komitetu obchodowego, wielotysięczny pochód ze śpiewem »Boże, coś Polskę«, ruszył do miejsca poświęcenia krzyża, gdzie ma być wzniesiony pomnik naczelnika. Tu uczniowie szkół odśpiewali »Rotę«, a następnie do zebranych w gorących słowach przemówił ks. Jan Hartman. Po przemówieniu p. T. Kozerski odczytał akt erekcyjny pomnika; akt ten podpisało wielu uczestników obchodu. Po przemówieniu p. Miszewskiego, ze śpiewem »Jeszcze Polska nie zginęła«, pochód powrócił do kościoła. Wieczorem przybyły ze Lwowa profesor Kippa wygłosił odczyt o Kościuszce, a następnie Kółko amatorskie odegrało komedyę Fredry. — Osiągnięty dochód przeznaczono na fundusz, potrzebny na wzniesienie pomnika.

Budapeszt. Jak już telegramy doniosły, w dniu 21 b. m. odbyło się w kościele OO. Serwitów w Budapeszcie uroczyste nabożeństwo z powodu setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Odprawił je ks. arcybiskup Árpád Varady, kazanie wygłosili: po polsku ks. St. Pływarczyk, po węgiersku ks. Antoni Buttkey, prowincyał OO. Franciszkanów. W nabożeństwie wzięli udział między innymi reprezentanci władz: dr Karol Grecsak, minister sprawiedliwości, radca W. Gepesa z ministerstwa oświaty, radca G. Bartokhu z ministerstwa rolnictwa, burmistrz Budapesztu Barcsy, imieniem komendy wojskowej gen. Fluck, imieniem komendy placu gen. bar. Peteani, wicekonzul niemiecki L. Strube; ze sfer politycznych: hr Jan Esterhazy, hr Jan Pongratz, hr. Jerzy Szechenyi, profesor uniw. Kmety, posłowie: Zsembery, Pindy i Nehrebeczky, pułk. Bacsinszky i szereg innych wybitnych przedstawicieli społeczeństwa węgierskiego. Z polskiej strony zjawiła się delegacya N. K. N. w osobach: p. Tadeusza Stamirowskiego i bar. J. Syntinisa, oraz komendant placu Legionów por. Niemczynowski, wreszcie proboszcz polski, ks. Danek i Stowarzyszenie polskich robotników »Jutrzenka« korporatywnie.

Sarajewo. Dnia 19 b. m. odbyło się w katedrze rzymsko-katolickiej w Sarajewie uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Tadeusza Kościuszki w setną rocznicę jego śmierci. Nabożeństwo było urządzone staraniem tutejszego »Towarzystwa polskiego«, a wzięła w niem udział prawie cała kolonia polska w Sarajewie.

Zajścia w Szczypiórnie.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 29 października.

(ajs) W sprawie zajść w Szczypiornie, co do których przebiegu podałem wiadomości, udzielone mi przez osobę kompetentną, otrzymuję obecnie następujące informacye z miarodajnej strony:

Warunki obecne nie pozwalają jeszcze na podanie do wiadomości publicznej wszystkich faktów, które Komisya, złożona z podpułkownika Berbeckiego, kap. M. Kukiela i jednego z wyższych oficerów niemieckich, urzędująca w Szczypiornie w dn. 19, 20, 21 b. m. w asystencyi ks. kapel. Kwapińskiego, dr por. Gondka i por. Mokłowskiego stwierdziła w obozie internowanych.

Mamy w ręce niezbite dowody, protokularne zeznania, a co ważniejsza mamy świadectwo 1000 przeszło bezpośrednich uczestników życia w obozie, jakie obałamucony żołnierz polski własnemi rękami własnym braciom i kolegom broni [illegible] stara się przedłużać do nieskończoności.

Ograniczymy się na suchem zestawieniu faktów.

Wiadomo powszechnie, iż internowani b. legioniści w Szczypiornie prowadzą aprowizacyę (kuchnię i rozdawnictwo przesyłanych przez Opiekę prowiantów) własnemi siłami, że mają zorganizowane niższe szkolnictwo, kursy samokształcenia i bibliotek, że mają swobodę porozumiewania się w okręgu całego rejonu obozowego, jednem słowem są w możności przeprowadzać i przeprowadzają autonomicznie egzekutywę własnych zarządzeń.

Wskutek licznych zgłoszeń ze strony internowanych, tajemną drogą przesyłanych do rąk pułkowników polskich, wskutek starań rodzin i krewnych, udało się wreszcie od władz niemieckich uzyskać pozwolenie na wydzielenie i ewentualne zaprzysiężenie 320 szeregowych legionistów ze Szczypiorna.

Zdawaćby się mogło, iż głównym powodem zgłaszania się legionistów były przykre warunki obozowego życia w Szczypiornie, które aczkolwiek pod względem aprowizacyjnym, może być uważane za znośne, ze względu jednak na zbliżającą się zimę, staje się cięższem. Jednak po przybyciu na miejsce w dniach 19, 20, 21 października, komisya stwierdziła, że przedewszystkiem moralne warunki w obozie internowanych były nadzwyczaj ciężkie. Niezwłocznie zgłosiło się 520 szeregowych, którzy pomimo niesłychanego teroru ze strony części kolegów, za wszelką cenę i wszelkimi drogami starali się przedostać do urzędującej komisyi.

Przez dwie noce liczba tych szeregowych wzrosła do 1300.

Komisya na własną odpowiedzialność, wśród bardzo trudnych warunków wywiozła ze Szczypiorna 520, resztę pozostawiając, pomimo błagań i zaklinań, na miejscu w osobnym jednak baraku, oddzielonym od innych baraków warami.

Co noc do tego baraku przekradają się w dalszym ciągu nowi kandydaci.

Toczą się obecnie pertraktacye, aby i tych 820, którym komisya słowem zaręczyła, że nie wrócą już do wspólnych bloków, wywieść ze Szczypiorna i umożliwić im powrót do wojska polskiego.

Z liczby 520, których komisya już ulokowała w obozie wojska polskiego w Ostrowie, do przysięgi zgłosiło się według pułków:

Z 1 pp. — 48, z 2 pp. — 40, z 3 pp. — 48, z 4 pp. — 128, z 5 pp. — 56, z 6 pp. — 32, z 1 pp. — 16, z 2 pp. uł. — 24, z komp. saperów Nro 1 i 2 — 16, z innych oddziałów pomocniczych — 112.

Naogół społeczeństwo Ziemi Kaliskiej powitało z radosną ulgą ten pierwszy transport wyzwoleńczy, który ze śpiewem pieśni patryotycznych, z narodowemi chorągwiami opuszczał Szczypiorno, przejęty ideą ponownej służby w wojsku polskiem.

* * *

Dziś pojawił się „Komunikat Informacyjny Nr 89”, wydawany przez stronnictwa lewicowe, w którym znajdujemy opis zajść w Szczypiornie. Informacye przezemnie podane, a które — jak wyżej zaznaczam — pochodzą od osoby kompetentnej — a nadto korespondencyę »Czasu«, dotyczącą ofiar tych zajść, określa krótko jako »kłamstwo«, o zajściach zaś pisze jak o niewinnym konflikcie. Czytamy dosłownie w »Komunikacie«:

»Zgłaszanie się do przysięgi miało przebieg spokojny, dopiero gdy grupki zgłoszonych zaczęły się chyłkiem przemykać do przeznaczonego dla nich bloku, posypały się drwiny, a za drwinami kamienie. Był to odruch żywiołowy, który komendantom bloków i obozu z trudnością dało się powstrzymać. Kilkunastu zgłoszonym nabito guzy«.

»Komunikat« przyznaje atoli, że w ciągu 20 i 21 października 840 ludzi skorzystało ze sposobności, by się z panujących w obozie w Szczypiornie stosunków wyrwać! Ludzi tych określa »Komunikat«, jako »materyał najmniej wartościowy, jako żołnierzy, którzy »idąc za ogólnym pędem, odmówili złożenia przysięgi«. Samo zaś zgłaszanie się ich do przysięgi wywarło na informatorze »Komunikatu« bardzo ciężkie i przykre wrażenie«.

* * *

Jak donosi »Kuryer Lwowski«, wachmistrz ułanów, Olszamowski, syn adwokata z Petersburga, przewodniczący Rady żołnierskiej w szczypiorniańskim obozie wywieziony został do Niemiec do Reichstadtu.

Kronika.

Kraków, 30 października.

Po zgonie ś. p. delegata Adama Fedorowicza Zamiast wieńca na trumnę ś. p. delegata Adama Fedorowicza, prezydyum miasta złożyło imieniem Rady 200 K na szpital OO. Bonifratrów. Ze względu na zasługi delegata, prezydent miasta poświęci osobne żałobne wspomnienie pamięci zmarłego na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

Celem umożliwienia wzięcia udziału urzędników magistratu »in corpore« w pogrzebie ś. p. delegata, prezydyum zwolniło ich w południe od popołudniowej pracy biurowej.

Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie zaprosiło wszystkich członków Izby do korporatywnego wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. dra Adama Fedorowicza, który przez szereg lat czynnym był, jako komisarz rządowy Izby.

Na gmachu Izby wywieszono chorągiew żałobną.

Rada powiatowa krakowska zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Adama Fedorowicza, przeznaczyła 250 K na »Dom sieroty« w Prądniku Białym.

W piątek o godzinie 9½ rano w kościele św. Barbary odbędzie się staraniem urzędników starostwa krakowskiego nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. delegata Fedorowicza.

Na ręce rodziny ś. p. Adama Fedorowicza nadeszły następujące depesze kondolencyjne: od cesarza Karola, jego matki arcyks. Maryi Józefy, arcyksięcia Karola Stefana, jego małżonki arcyks. Maryi Teresy, następnie z Wiednia od dostojników dworskich z kancelaryi cesarskiej: hr. Polzera, bar. Webera, ks. Lobkowitza, Maksa hr. Thuna, margrabiny Pallavicini, Joanny hr. Thunowej, Karola hr. Lanckorońskiego, Agenora hr. Gołuchowskiego, a nadto od licznych członków Izby panów i Izby posłów.

Również nadeszły kondolencyjne depesze od wszystkich książąt kościoła w kraju, marszałka Niezabitowskiego, generał-pułkownika bar. Böhm-Ermollego, szefa sztabu II. armii dra Bardolffa, wreszcie od komendy kwatermistrzowskiej II. armii.

Wystawa szkoły malarskiej inwalidów wojennych. W miejskim Muzeum przemysłowym, Smoleńsk 9, otwarto wystawę obrazów, malowanych przez inwalidów wojennych w szkole artysty malarza p. Żarneckiego. Wystawa ta może o tyle wzbudzić większe zainteresowanie, że prace te, wykonane w stosunkowo bardzo krótkim czasie nauki, bez najmniejszej poprzedniej znajomości malarstwa. Wystawa otwarta codziennie od godz. 9 do 4, wstęp wolny.

Zbiórka na groby bohaterów. Począwszy od środy 31 b. m. do piątku 2 listopada odbędzie się w naszem mieście zbiórka uliczna na groby bohaterów. Uproszone panie sprzedawać będą bardzo gustowne odznaki metalowe po 2 K i po 40 h, tudzież widoki cmentarzy wojennych po 20 h, oraz nalepki na groby, sporządzone według projektu artysty malarza Uziembły po 20 h za sztukę.

Komitet wybrał rozmyślnie powyższe dni, aby ogółowi mieszkańców miasta umożliwić w święta umarłych okazanie pamięci i pietyzmu względem tych, którzy w wykonywaniu szczytnych, ale ciężkich obowiązków, położyli na ołtarzu ojczyzny swe młode życie, a obecnie spoczywają w stronach, oddalonych od ich miejsc rodzinnych. Istnieje przeto uzasadniona nadzieja, że nie znajdzie się nikt, ktoby nie miał podczas tych dni odznaki, lub grobu, któryby nie był ozdobiony wydanemi przez komitet nalepkami. Nalepki można już obecnie nabywać u większych firm w mieście.

W sobotę, dnia 3 listopada: »Piękna Helena«.

W niedzielę, dnia 4 listopada, po południu: »Ciemna plama«; wieczorem: »Glejt«.

Z krak. Koła pań T. S. L. Doroczne walne zgromadzenie członków krak. Koła pań T. S. L. odbędzie się w dniu 7 listopada b. r. o godzinie 4 po południu w lokalu Rady powiatowej, ulica Pijarska l. 1 z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z lat 1914 od 14 sierpnia do 1916 r. 12 paźdz. Sprawozdanie sekretarki z działalności w latach wojennych i sprawozdanie skarbniczki. Wybór zarządu, wnioski.

W razie braku kompletu — posiedzenie odbędzie się o godzinę później, bez względu na ilość zebranych członków.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2). Dziś we wtorek mówić będzie redaktor Prokesch o początkach komedyi polskiej (Franciszek Zabłocki). Zapowiedziany przez pomyłkę na czwartek wykład prof. Łubieńskiego nie odbędzie się, z powodu święta.

Rejonowa sprzedaż węgla. Magistrat przypomina, że celem przygotowania czynności do rozdziału węgli, oraz zaprowadzenia rejonowej sprzedaży węgla i kart węglowych rozporządzeniem z dnia 20 października b. r. zarządził spis wszystkich kuchen i pokoi opalanych w gospodarstwach domowych, w zakładach i instytucyach, oraz spis wszystkich lokali i maszyn w przedsiębiorstwach przemysłowych. Do zgłoszenia obowiązane są osoby, zajmujące oddzielne mieszkania, oraz właściciele względnie odpowiedzialni zarządcy przedsiębiorstw przemysłowych, przełożeni urzędów, zakładów i instytucyj, jak również właściciele domów opalanych centralnem ogrzewaniem.

Zgłoszenia te mają być wypełnione na przepisanych formularzach (kartach spisowych) i przedłożone we właściwych okręgowych Biurach węglowych (w godzinach urzędowych od godz. 4—8 wieczorem).

Za należyte wypełnienie i przedłożenie kart spisowych odpowiedzialni są oprócz lokatorów także właściciele realności, oraz przedsiębiorcy przemysłowi, przełożeni urzędów, zakładów i instytucyj.

Wymieniony poprzednio termin do przedkładania zgłoszeń magistrat przedłuża do dnia 3 listopada b. r.

Oprócz grzywny do 20.000 koron lub kary aresztu do 6 miesięcy — może być orzeczony przepadek zatajonych zapasów, nadto utrata prawa korzystania z kart i bonów węglowych.

Bez chleba i mąki. W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu pozbawioną była ludność krakowska pieczywa, albowiem zapasy mąki na czas nie były rozdane. System przydziału mąki stanowczo powinien uledz zasadniczej zmianie, gdyż obecny stan rzeczy równa się **katastrofie głodowej.**

Ograniczenia produkcyi spirytusu w Galicyi. — Jak donosi »Tygodnik Rolniczy«, rząd postanowił bieżącą kampanię gorzelniczą **ograniczyć do rozmiarów potrzeb wyłącznie tylko wojskowych celów technicznych i leczniczych**, nie uwzględnił natomiast celów innych, w szczególności potrzeb konsumcyi. Potrzebna ilość spirytusu będzie rozdzielona na kontyngenty między poszczególne kraje, przyczem na Galicyę przypadnie 40 tysięcy hektolitrów, które też bezwarunkowo wyprodukowane i dostarczone być muszą. Odpowiednio do tego ma przeznaczyć rząd 8.523 wagonów ziemniaków zdrowych, lecz tylko poniżej 3 cm. średnicy do przerobu w 67 gorzelniach Galicyi zachodniej i 60 w Galicyi wschodniej. Ceny spirytusu będą stosownie ustalone, zarazem spodziewać się należy wydania zarządzenia, dozwalającego gorzelniom, dla których produkcya spirytusu nie mogłaby się opłacić, odstępowanie wyznaczonego im kontyngentu gorzelniom sąsiednim w tymże samym okręgu skarbowym wraz z odpowiednią ilością ziemniaków, które jednak mogą być dostawione wyłącznie tylko furmankami, a nie koleją.

Z Towarzystwa katolickich właścicieli realności. Ze względu na ogłoszone ze strony administracyi podatków wezwanie do przedkładania już obecnie wykazów ubytków czynszów za czas od 1 grudnia 1914 do 30 listopada 1915, zawiadamiamy Sz. członków, że objaśnień co do sposobu wypełniania odnośnych druków (które wydaje administracya podatków, ulica Krowoderska l. 5) udziela się codziennie od godz. 4—5½ po południu (ulica Karmelicka l. 15, I p.), zaś w soboty od godz. 4—6 wieczorem w biurze, Karmelicka l. 15, parter w podworcu, gdzie również za umiarkowaną opłatą sporządza i wypełnia się odnośne druki. Z przedkładaniem wykazów nie należy zwlekać.

Wpisy na wykłady ogrodnicze, organizowane przez Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie, przyjmować będzie sekretaryat Towarzystwa ogrodniczego (w Studyum roln., Aleja Mickiewicza l. 17) od dnia 30 października do 3 listopada (z wyjątkiem świąt) codziennie w godzinach 5—6 po południu.

Tamże do nabycia programy wykładów.

Wykłady ogrodnicze rozpoczną się w poniedziałek dnia 5 listopada o godzinie 4 po południu. — Wykłady odbywać się będą w gmachu Studyum rolniczego, Aleja Mickiewicza l. 17, w sali wykładowej botaniki.

Wykładane przedmioty będą następujące: Pomologia: wykłada dyr. K. Brzeziński; zasady ogólne sadownictwa i hodowla drzew karłowych: wykłada prof. uniw. J. Brzeziński; sadownictwo: wykłada dyr. K. Brzeziński; szkółki drzew i krzewów owocowych: wykłada dyr. Gabryl; warzywnictwo: wykłada prof. uniw. J. Brzeziński; hodowla roślin ozdobnych, szklarnianych i gruntowych: wykłada insp. G. Pol; ogrodnictwo krajobrazowe: wykłada insp. G. Pol; zasady miernictwa ogrodowego: wykłada insp. G. Pol; zasady chemii: wykłada dr Leyko; gleba i nawozy: wykłada dr Leyko; botanika: wykłada dr Zając; ćwiczenia botaniczne z mikroskopem: prowadzi prof. Zając; rachunkowość w zastosowaniu do ogrodnictwa: wykłada J. Obrąpalska; pszczelnictwo: wykłada insp. szkolny J. Lorenz.

Z kraju.

Uroczystość w ratuszu lwowskim. W niedzielę obchodzili dr Tadeusz Rutowski i r. dw. Tadeusz Fiedler dzień swoich imienin. W południe składano w ratuszu obu solenizantom życzenia. Między innemi złożono od miejskiego urzędu gospodarczego pięknie wykonany adres, opatrzony podpisami przeszło 600 osób. Stronę tytułową, spiętą szarfami o barwach miasta, zdobi postać kobiety, jako symbol aprowizacyi. Wizerunek, wykonany z wycinków wszystkich istniejących kart kontrolnych spożycia, oraz rozmaitego rodzaju bonów akcyi zapomogowej. W otoku postaci z tych samych wycinków napis: »Miejski urząd gospodarczy«, po bokach data: »28. X. — 1917«, zaś niżej: »Tadeuszowi Rutowskiemu w hołdzie«.

Zakupno koni dla wojska w Galicyi. Komenda wojskowa lwowska zawiadamia, że w najbliższym [illegible] koni dla armii w polu. Repartycya mającego się zakupić kontyngentu koni wynosi: dla komendy wojskowej krakowskiej 1.100 sztuk, przemyskiej 1.520 sztuk, lwowskiej 600 sztuk. Kupno tych koni będzie się odbywało z wolnej ręki, gdyż zakupowane będą tylko konie dobrowolnie zaoferowane, zatem wykluczonym będzie ascenterunek lub sprzedaż przymusowa.

Napad bandycki we Lwowie. W realności przy ulicy Królowej Jadwigi l. 16 we Lwowie dokonano śmiałego napadu bandyckiego. Do mieszkania bawiącego na urlopie pospolitaka Stanisława Bochniewicza weszło dwóch jakichś nieznanych ludzi i dopominało się natarczywie zwrotu 1.000 K, rzekomo pożyczonych przez żonę Bochniewicza. — Bochniewicz, przeczuwając podstęp, żądaniu odmówił, na co jeden z napastników wyciągnął nóż i rzucił się na niego, chcąc go przebić. Gdy zamach się nie udał, drugi bandyta powalił Bochniewicza na ziemię i wtedy obaj poczęli go tratować nogami, zadając mu kilka ran na głowie, oraz łamiąc mu rękę. Na krzyk napadniętego zbiegli się na pomoc sąsiedzi, lecz sprawcy, skorzystawszy z zamieszania, zbiegli.

Reaktywowane urzędy pocztowe w Galicyi. — Z galic. Dyrekcyi poczt donoszą: Dla prywatnego ruchu pocztowego reaktywowano w Galicyi wschodniej następujące urzędy pocztowe: Lipica Dolna, Rożnów koło Zabłotowa, Tłusteńkie, Zielona koło Nadwórnej.

Z Królestwa Polskiego.

Otwarcie nowych pokładów węgla w Królestwie Polskiem. W miejscowości Rogoźnik, powiecie będzińskim, odkryto nowe, obfite pokłady węgla. — Węgiel jest najlepszej jakości. Pokłady te nabyło Towarzystwo „Saturn”, które organizuje już wydobywanie.

Nowe taryfy i warunki przewozu Wisłą do Królestwa i w Królestwie. Z ważnością od 1 października zaprowadzono na mocy rozporządzenia W. J. G. nowe taryfy i warunki przewozu przesyłek towarowych linią przewozową Wisły. Przewozi się w pierwszym rzędzie towary skarbu wojskowego, a w drugim rzędzie towary państwowe i prywatne. Przesyłka odbywa się tylko za zapłatą należytości przesyłkowej i tylko na niebezpieczeństwo stron. Przesyłkę należy zgłosić najmniej na 4 dni przed zamierzonem ładowaniem. Należytości przesyłkowe oblicza się wedle zasad taryfy. Taryfa zawiera także postanowienia o należytościach za ładowanie, o postojowem za galary i o portowem.

Francuska pomoc dla Włoch.

Budapeszt, 30 października.

»Az Est« donosi z Genewy:

W niedzielę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie francuskiej Izby deputowanych. Komisya dla obrony narodowej uchwaliła wysłać na front włoski piechotę i artyleryę.

„Temps« pisze: „Los Włoch jest losem Francyi i reszty sojuszników«.

Zarządzenia w północnych Włoszech.

Berlin 30 października.

»Berliner Zeitung am Mittag« donosi z Zurychu:

Jak donosi prasa szwajcarska, rząd włoski ogłosił, że wschodnia część górnych Włoch z okolicą Trevisa i Wenecyi, należy do strefy zagrożonej. Ruch prywatny na kolei Treviso—Udine został całkowicie wstrzymany.

Pierwsze pociągi z uchodźcami z Tryestu przybyły już we czwartek i piątek do Treviso i Udine. Uchodźcy opowiadają, że władze zostały zaskoczone wypadkami.

O sąd nad Cadorną.

Lugano, 30 października.

Nacyonalistyczna prasa włoska występuje gwałtownie przeciwko Cadornie i domaga się oddania go pod sąd.

Z parlamentu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 20 października.

Na posiedzeniu rosyjskiego parlamentu wstępnego w dniu 25 października, na którem omawiano sprawy obrony kraju, oświadczył rzecznik lewicy socyalista rewolucyjny Steinberg, że bitność armii może tylko wówczas być większoną, jeżeli armia i naród będą wiedzieć, za co walczą. Pierwszym warunkiem wzmocnienia obrony i podniesienia bitności armii jest zupełna zmiana kierunku polityki zagranicznej. W natychmiastowej propozycyi Rosyi pod adresem mocarstw, prowadzących wojnę, aby zawarły natychmiast zawieszenie broni, nie widzi mowca niczego, coby mogło przynieść ujmę honorowi Rosyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 30 października.

Cesarz do hr. Czernina.

Wiedeń. Z powodu pomyślnej ofenzywy wojsk sprzymierzonych nad Soczą, cesarz wyraził ministrowi spraw zagranicznych uznanie, za konsekwentne przeprowadzenie i pogłębienie polityki przymierza, które obecnie w spólnych walkach przeciw Włochom ponownie doznało zwycięskiego potwierdzenia.

Cesarz w Gorycyi.

Grac. Cesarz przybył 29 b. m. do oswobodzonej na nowo Gorycyi. Przeciwnik miasto zniszczył po części, splądrował i ludność uprowadził.

Na morzu.

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 29 października: łodzie podwodne zatopiły ponownie 15 tysięcy tonn rejestrowanych brutto.

Dnia 29 października uszkodziły nasze lekkie siły zbrojne morskie, ciężko monitor angielski, który krążył przed wybrzeżem flandryjskiem.

Ustąpienie gabinetu hiszpańskiego.

Madryt. Ag. Havasa. Gabinet ustąpił.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.